

Magdalena STELMACH

Poznań

Antyamerykanizm jako istotny element Arabskiej Wiosny

Streszczenie: Celem pracy jest przeanalizowanie zjawiska antyamerykanizmu w świecie muzułmańskim oraz jego wpływu na stosunki amerykańsko-arabskie. Od wybuchu Arabskiej Wiosny fenomen ten stanowi znaczący problem w regionie. Antyrządowe protesty szybko zaczęły zamieniać się w antyamerykańskie, czego dowodem było brutalne zamordowanie amerykańskiego ambasadora, Chrisa Stevensa, oraz trzech dyplomatów w Benghazi. Te wydarzenia pokazały, że antyamerykanizm nie jest obecnie wyłączną domeną organizacji terrorystycznych, ale stał się również postawą przeciętnych obywateli. Pomimo pozornego ukrycia się w cień Al-Kaida działa nadal, między innymi poprzez upowszechnianie propagandowych pism szerzących nienawiść wobec Stanów Zjednoczonych.

Słowa kluczowe: antyamerykanizm, Arabska Wiosna, Stany Zjednoczone, Bliski Wschód, Al-Kaida.

Wprowadzenie

Arabska Wiosna to dla Bliskiego Wschodu znaczący proces, który będzie miał niewątpliwy wpływ na przyszłe relacje tego regionu ze Stanami Zjednoczonymi. Stworzenie nowych, demokratycznych rządów może prowadzić do ocieplenia wzajemnych stosunków, jednak jak każda zmiana, budzi obawy. USA, mimo znikomej interwencji w te przemiany, są mocno uzależnione od sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w tej części świata.

Charakterystyczne dla tej rewolty były nie tylko protesty antyrządowe, ale także antyamerykańskie. Lokalna społeczność od wielu lat wyraża biernie lub aktywnie swoją antypatię wobec Stanów Zjednoczonych. Istnienie antyamerykanizmu w tym regionie stało się wszechobecne, a agitacja jego zwolenników sprzyja coraz częstszym aktom nienawiści oraz przemocy skierowanej w Stany Zjednoczone i ich obywateli. W okresie Arabskiej Wiosny takie gesty nie tylko się zintensyfikowały, ale stały się także bardziej gwałtowne. Trudnym do wyjaśnienia są nadal przyczyny takiego negatywnego nastawienia. Statystyki i badania opiniotwórcze potwierdzają, że główną przyczyną antyamerykanizmu w krajach arabskich jest interwencjonistyczna i niesprawiedliwa polityka zagraniczna; wydarzenia często jednak stawiają w wątpliwość tę tezę.

Czy Arabska Wiosna to antyamerykańskie *nihil novi*? Aby rozstrzygnąć tę kwestię należy sięgnąć do genezy tego zjawiska oraz przypomnieć jego wcześniejsze przyczyny i przejawy. Konieczne będzie też określenie roli działań organizacji terrorystycznych, zarówno propagandowych, jak i tych radykalnie manifestujących nienawiść do świata zachodniego. Nie można również pominąć negatywnego wpływu polityki zagranicznej USA na kraje muzułmańskie. Niebagatelne znaczenie ma także polityka wewnętrzna państw Bliskiego Wschodu, przeciwko której zbuntowali się obywatele po dekadach nieskutecznych rządów.

Geneza pojęcia

Antyamerykanizm jako zjawisko wielopłaszczyznowe, przejawiające się w wielu formach i wynikające z różnorodnych powodów, jest obiektem badań i przedmiotem zainteresowań wielu badaczy. Owocem ich dociekań są liczne definicje i podziały. Uznaną i cenioną w literaturze jest definicja, którą sformułował Paul Hollander, określając antyamerykanizm „predyspozycją do wrogości wobec Stanów Zjednoczonych i amerykańskiego społeczeństwa, nieustępliwy krytyczny impuls ku amerykańskim instytucjom społecznym, gospodarczym, politycznym, amerykańskim tradycjom oraz wartościom, pociągający za sobą niechęć do kultury amerykańskiej, w szczególności jej wpływu za granicą; to często pogarda dla amerykańskiego charakteru narodowego i niechęci do Amerykanów, ich obyczajów, zachowań, strojów, etc; to odrzucenie amerykańskiej polityki zagranicznej i przekonanie co do złośliwości amerykańskich wpływów i obecności w każdym miejscu na świecie” (Hollander, 1992, s. 339).

Źródeł tego fenomenu można dopatrywać się już od momentu uchwalenia Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych w 1776 roku, kiedy negatywne nastawienie wobec USA przejawiały elity rządzące i inteligencja starego kontynentu. Gdy Ameryka nie miała jeszcze tak wielkich wpływów, a nawet zanim stała się niezależnym krajem, w percepcji Europejczyków pojawiły się epitety towarzyszące brytyjskim koloniom, które miały stać się filarami europejskiego antyamerykanizmu, obecnymi aż do współczesności; były to: sprzedajność, wulgarność, niedoskonałość, brak autentyczności, ale także jasne poczucie zagrożenia wynikające z trudnego do zdefiniowania, lecz wyraźnie widocznego zainteresowania i zaintrygowania tym krajem (Markovits, 2004). Dalsza krytyka dotyczyła przede wszystkim kultury Stanów Zjednoczonych, a dokładniej jej niższości względem dziedzictwa kulturowego Europy (Ross, 2004, s. 2). Kwestią prowokującą negatywne nastawienie było dodatkowo popularyzowanie tej kultury i jej eksport do innych krajów nazywany amerykanizacją (stąd też zrodził się termin „antyamerykanizm”). Szybki rozwój przemysłu USA w XIX wieku spowodował natomiast krytykowanie amerykańskiego industrializmu i materializmu. Dalszy wzrost gospodarczy i technologiczny Stanów Zjednoczonych sprawił, że USA stały się globalnym graczem, a pozostałe kraje w cieniu tak potężnego partnera zaczęły odczuwać obawę i strach przejawiający się zwykle nieracjonalną i motywowaną również zazdrością krytyką (Ritzer, 2009, s. 102).

Główne przyczyny i przejawy antyamerykanizmu na Bliskim Wschodzie

Antyamerykanizm w krajach Bliskiego Wschodu nie jest zjawiskiem nowym, a żeby zrozumieć jego obecne przyczyny i przejawy konieczne jest przyjrzenie się wzajemnym relacjom Stanów Zjednoczonych i krajów arabskich z perspektywy historycznej. Wbrew pozorom, przez większość swojej historii Ameryka nie czuła się zagrożona światem islamu, a wzajemne relacje były raczej przyjazne i pozbawione nieporozumień. Antyamerykanizm w tym regionie w znacznej mierze zaczął nadawać wzajemnym relacjom nowy kierunek, a do zmian nastrojów przyczyniły się w największym stopniu trzy czynniki: wsparcie Stanów Zjednoczonych dla Izraela, ingerencja USA w celu zdemokratyzowania regionu oraz wojna w Iraku.

Do pierwszego zacieśnienia więzi amerykańskich ze społeczeństwem muzułmańskim na całym świecie przyczyniła się Zimna Wojna. Przybliżenie tych dwóch kultur wynikało z prostej kalkulacji – głęboko religijny Islam nie mógłby popierać zasadniczego ateizmu komunistycznego, w związku z tym muzułmanie stanowili idealnych partnerów dla Jankesów w walce z Sowietami. Po radzieckiej inwazji na Afganistan w 1979 roku stopień współpracy świata muzułmańskiego z Amerykanami osiągnął swój szczyt. Interesy tych dwóch kultur pokryły się w znacznym stopniu. Upadek Związku Radzieckiego z jednej strony stał się powodem do świętowania sukcesu, z drugiej natomiast doprowadził do pojawienia się niewielkich starć między dawnymi partnerami. Ameryka, celebrując swoje antykomunistyczne osiągnięcia, zapomniała o wpływie działań muzułmanów, którzy pokonali Sowietów w Afganistanie. Dokonali tego co prawda z udziałem broni dostarczanej z Zachodu, jednak triumf osiągnęli własnymi rękami w śmiałej walce (Mahbubabi, 2005, s. 62).

W tym samym okresie historycznym doszło do wydarzenia, do którego Amerykanie woleliby nie powracać. Przemiany w Iranie, które za sprawą szacha Mohammada Rezy Pahlawiego najpierw doprowadziły do westernizacji i modernizacji tego kraju, a następnie do utworzenia Islamskiej Republiki Iranu, kiedy to ajatollah Chomeini przywrócił ortodoksję muzułmańską prowadzącą do fundamentalizmu religijnego, nie tylko przyczyniły się do zagrożenia interesów amerykańskich, ale w konsekwencji także do dalszych wydarzeń, które skompromitowały USA na arenie międzynarodowej (Stolarczyk, 2001, s. 94). Gdy 4 listopada 1979 roku irańscy studenci zajęli ambasadę USA w Teheranie, ani porywacze, ani Amerykanie nie spodziewali się tak długiej (444 dni) okupacji (Houghton, 2001, s. 1). To zajście wpłynęło na relacje między tymi dwoma krajami, które nadal nie utrzymują stosunków dyplomatycznych.

W latach 90. Stany Zjednoczone koncentrowały swoją politykę zagraniczną na Bliskim Wschodzie dążąc do sprowokowania aktywnego udziału w życiu politycznym, pluralizmie oraz większej otwartości w tym regionie (Pasamonik, 2006, s. 37). Programy obsługujące prodemokratyczną działalność w Jemenie, Jordanii, Maroku i Autonomii Palestyńskiej pochłonęły ok. 250 mln dolarów amerykańskich dofinansowań. Projekty obejmowały dążenia do wzmocnienia pozycji parlamentu, monitoring praw człowieka oraz szkolenia sędziów (Kapiszewski, 2006, s. 18).

W 2001 roku rozpoczęte zostały prace nad projektem *Greater Middle East Initiative*, który miał zapewnić pomoc techniczną dla krajów chętnych do przeprowadzenia demokratycznych wyborów. Prezydent George Bush zaproponował utworzenie ośrodków szkoleniowych dla kobiet, menedżerów i dziennikarzy na terenie Półwyspu Arabskiego. Plan ten wzywał do transformacji gospodarczej – elementem kluczowym miało być wzmocnienie sektora prywatnego (*The US Greater Middle*, 2005). Wyciek szkicu tego projektu za pośrednictwem gazety „al-Hayat” spowodował jego ostrą krytykę ze strony rządów arabskich, intelektualistów i przedstawicieli mediów oraz był postrzegany jako niedopuszczalna ingerencja w wewnętrzne sprawy regionu (Pelletrau, 2006).

Sekretarz generalny Ligi Państw Arabskich stwierdził, że projekt jest niedopuszczalnym narzuceniem rozwiązań, bez wiedzy i zgody zainteresowanego kraju. Prezydent Egiptu Hosni Mubarak dodał, że takie działanie może w konsekwencji doprowadzić do anarchii. Premier Bahrajnu, Salman bin Sheikh Khalifa al Khalifa, podkreślił, że wprowadzenie jakichkolwiek obcych poglądów nie jest w interesie krajów w regionie. Mini-

ster spraw zagranicznych, księżę Saud al-Faisal, wtrącił, że USA oskarża ludność arabską i rząd o ignorowanie swoich własnych problemów, co więcej, o niemożność poradzenia sobie z kłopotami na własnym podwórku (Kapiszewski, 2006, s. 19).

Jedną z kolejnych przyczyn niezadowolenia muzułmanów z polityki zagranicznej USA jest poparcie dla Izraela. Stany Zjednoczone jako pierwsze uznały rząd Izraela 14 maja 1948 roku mając już w planie realizację swoich osobistych celów. Izrael z czasem stał się jedynym na Bliskim Wschodzie niezawodnym partnerem USA. Udzielane wsparcie finansowe oraz odpowiednie manipulowanie procesami decyzyjnymi w ramach działalności organizacji międzynarodowych takich jak ONZ doprowadziły do poczucia niesprawiedliwości i ogólnej niechęci świata arabskiego względem Stanów Zjednoczonych (Abdallah, 2003).

Wsparcie dla Izraela nie ograniczało się jednak tylko do politycznej protekcji. Szacuje się, że od 1949 roku Stany Zjednoczone wspomogły Izrael sumą ponad 85 miliardów dolarów (dane z 2003 roku), tym samym czyniąc ten kraj największym beneficjentem pomocy USA. Krytycy Stanów Zjednoczonych podkreślają, że w regionie jest wiele krajów Bliskiego Wschodu i Afryki, które bardziej potrzebują tej pomocy. Ameryce zarzuca się także, że pomoc, która napływa lub napływała do innych krajów (Egipt, Jordania, Maroko) w rzeczywistości miała na celu wspierać niedemokratyczne reżimy (z innymi z kolei wchodząc w konflikt w imię walki z terroryzmem), a nie ogólny rozwój zacofanych państw (Ibidem).

4 czerwca 2009 roku prezydent Barack Obama wygłosił przemowę w Kairze poruszając kwestię Izraela, Palestyny i świata muzułmańskiego. Podkreślił, że więzy Ameryki z Izraelem są nierozzerwalne, co było dość odważnym posunięciem biorąc pod uwagę, że przemówienie odbyło się w jednym z największych miast świata arabskiego. Ponadto Obama zachęcił obydwie kraje do działań – Palestynę do uznania prawa do istnienia Izraela (Kull, 2011, s. 90) i zaprzestanie przemocy, a Izrael do wstrzymania osadnictwa i poszanowanie prawa do istnienia Palestyny (*Obama's Speech*, 2009). Reakcje na tę przemowę zaczęły pojawiać się już przed wystąpieniem prezydenta USA. Nagranie Osamy bin Ladena zawierające oskarżenie przywódcy o „zasianie ziaren nienawiści i zemsty przeciw Ameryce” pojawiło się w telewizji al Dżazira już 3 czerwca. Swoją opinię wyraził też najwyższy przywódca irański, ajatollah Ali Chamenei, który podkreślił, że takie wystąpienia nie zmienią sposobu postrzegania Stanów Zjednoczonych przez muzułmanów (*Przemówienie*, 2009).

Newralgicznym wydarzeniem, rzucającym cień na wszystkie dotychczasowe kwestie związane z antyamerykanizmem i relacjami USA–Bliski Wschód były przeprowadzone w 2001 roku ataki terrorystyczne. Stały się one przyczyną zmian w postrzeganiu antyamerykanizmu i pokazały, że może on przyjąć nawet tak brutalną formę. Wśród napływających z reszty świata kondolencji i zapewnień o solidaryzowaniu się z ofiarami terroryzmu palestyński przywódca, Jaser Arafat wyraził potępienie dla tego ataku, jednak reakcją arabskiej społeczności na te wydarzenia była manifestacja w Jordani i na ulicach Gazy, podczas której Palestyńczycy tańcząc i śpiewając „Bóg jest wielki” wyrazili swoją aprobatę dla zamachów (*Arafat*, 2001).

Nastroje antyamerykańskie (już i tak silne) zostały po raz kolejny podsyczone w marcu 2003 roku, kiedy Stany Zjednoczone rozpoczęły nalotem bombowym na Bagdad wojnę z Irakiem. Wydarzenie to spotkało się z szeroką krytyką na całym świecie, nawet w USA.

Do głównych powodów ataku należały podejrzenia o posiadanie broni masowego rażenia (*Report*, 2004) i obecność baz terrorystów na terenie kraju oraz chęć obalenia reżimu Saddama Husajna. Społeczność międzynarodowa była jednak zdania, że te motywy nie pokrywały się z prawdziwymi pobudkami agresywnych działań USA. Jako przykład, w opinii Jordańczyków prawdziwymi dążeniami USA były: chęć kontroli arabskiej ropy, dążenie do światowej dominacji, vendetta przeciwko krajom muzułmańskim czy próba ochrony Izraela (Akbarzadeh, Baxter, 2007, s. 291). Natomiast w 2003 roku badania organizacji Gallup wśród mieszkańców Bagdadu wykazały, że 60 procent z nich wymieniło jako motywację olej i inne zasoby, a tylko cztery procent uważało, że inwazja była spowodowana obawami o posiadanie broni masowego rażenia (Rowswell, Crocker, 2004, s. 2).

Według badań przeprowadzonych w 2006 r. zleconych przez Program on International Policy Attitudes tylko 21% ankietowanych uznało, że obecność amerykańskich wojsk w Iraku przyczynia się do stabilizacji w kraju, natomiast 78% było zdania, że prowokują one więcej konfliktów, zamiast im zapobiegać (World Public Opinion, 2006). Mimo to, po zakończeniu wojny w Iraku w grudniu 2011 roku Barack Obama podsumował działania USA w regionie jako sukces, podkreślając, że żołnierze zostawiają Irak w lepszym stanie niż go zastali (*Barack Obama*, 2011). Prezydent nie dodał jednak w swoim przemówieniu, że w czerwcu 2004 r. amerykańska komisja, badając okoliczności zamachu z 11 września 2001 r., stwierdziła brak wiarygodnych danych na temat relacji reżimu Saddama Husajna z Al-Kaidą oraz tego, że w październiku 2004 r. opublikowano raport podsumowujący 15-miesięczne poszukiwania zakazanej broni masowego rażenia i stwierdzając jej brak w Iraku. We wrześniu 2004 r. Sekretarz Generalny ONZ Kofi Annan uznał wojnę w Iraku za nielegalną (*Iraqi war*, 2011). Mimo tych nieścisłości, z chwilą wycofania się wojsk z Iraku pojawiła się nadzieja na poprawę wizerunku Stanów Zjednoczonych w tym regionie. Minione wydarzenia wydały się przyczyniać do zmiany polityki USA poprzez mniejszą interwencję w sprawy wewnętrzne krajów Bliskiego Wschodu, także w chwili rozpoczęcia tzw. Arabskiej Wiosny.

Strategia USA wobec Arabskiej Wiosny

Początkowa strategia USA wobec przemian w krajach muzułmańskich rozpoczętych w grudniu 2010 roku przejawiała się powściągliwością i ostrożnością w podejmowaniu decyzji. Nie wykorzystując swoich wpływów w Tunezji i Egipcie, administracja prezydenta Obamy jedynie stopniowo cofała swoje poparcie dla prezydentów Zina Abidina Ben Alego oraz Hosni Mubarak. Biorąc jednak pod uwagę negatywne nastroje społeczne w północno-afrykańskich krajach, prezydent USA zdecydował nakłonić Hosni Mubarak do przeprowadzenia reform systemu politycznego w Egipcie, co jednak spotkało się z jego odmową, usprawiedliwianą niebezpieczeństwem przejścia władzy przez islamistów (Zdanowski, 2011, s. 199).

Takie podejście Stanów Zjednoczonych tłumaczone było borykaniem się z kryzysem finansowym i ciągle trwającymi w Iraku i Afganistanie wojnami, co powodowało ograniczenie inwestycji w kolejne zbrojenia. Obama przekazał więc pierwszeństwo w kampanii zbrojnej NATO państwom europejskim (Niemcom i Francji), które z racji swojego geo-

politycznego położenia w większym stopniu odczuć mogły skutki konfliktu w krajach muzułmańskich, m.in. w zagrożonej w walkach Libii (*Pierwszy rok*, 2012).

Ponadto, dbając o własne dotychczasowe i przyszłe interesy w regionie oraz broniąc swoich wpływów, USA musi stosować bardzo ostrożną politykę wobec zachodzących w sferze władzy zmian. Wspieranie demokracji, bez znaczenia kto ją reprezentuje, stało się główną strategią w regionie. Prezydent Egiptu, Mohamad Mursi z Bractwa Muzułmańskiego zyskał poparcie Stanów Zjednoczonych, co jednak nie oznacza, że wzajemne relacje tych dwóch państw nie ulegną ochłodzeniu (Khalaf, 2012). Rozwój sytuacji zależy przede wszystkim od tego czy w praktyce Egiptem rządzić będzie konstytucja, czy Koran.

Barry Rubin, Dyrektor Global Research in International Affairs Center oraz wydawca „Middle East Review of International Affairs Journal”, podejrzewa, że skupiające islamistów Bractwo Muzułmańskie popiera terroryzm przeciwko Amerykanom poprzez wspieranie Hamasu¹. Wprawdzie Bractwo obecnie nie udziela się w sposób agresywny, co często tłumaczone jest jego umiarkowanym charakterem, jednak możliwe, że brak obecności silnych, wspieranych przez USA reżimów znacznie sprzyjać bardziej zdecydowanym działaniom (Rubin, 2011).

Zachowanie powściągliwości wobec przemian zachodzących na Bliskim Wschodzie miało zagwarantować Stanom Zjednoczonym poprawę wizerunku, a nastąpiła sytuacja wręcz odwrotna. Prof. Veysel Ayhan wierzy, że Arabska Wiosna odbyła się w dwóch aktach: pierwszym było obalenie reżimów, z Kadafim w Libii i Mubarakiem w Egipcie na czele, w drugim natomiast nastąpiło wycofanie się muzułmańskiej społeczności z dyskursu demokracji i solidarności z Zachodem, w obawie o utratę zdobytych już osiągnięć na rzecz zachodnich manipulacji (*Is Anti-Americanism*, 2012). Tendencja ta odzwierciedlona została w badaniach Pew Research Center z 2011 roku, gdzie Stany Zjednoczone zostały negatywnie ocenione w większości krajów zdominowanych przez Islam. Okazuje się, że nastawienie wobec USA jest bardziej negatywne niż było rok wcześniej w czterech z siedmiu badanych muzułmańskich państwach. W Jordanii wskaźnik pozytywnych opinii spadł o 8% z 21% w 2010 roku, podobny spadek zaobserwowano w Turcji (o 7%), Pakistanie (o 6%) i Indonezji (o 5%) (*Arab Spring*, 2011). Warto zauważyć, że ta tendencja pojawiła się jeszcze przed skandalem związanym z antyislamskim filmem *Immocence of Muslim*, który bez wątpienia jeszcze nasilił negatywne opinie o Amerykanach (*Ten film*, 2012).

Arabski antyamerykanizm przejawia się też na wielu innych płaszczyznach. Autor i wykonawca piosenki „*Ya ‘Amm ‘Arabi*” (dosłownie „*Wujek Arab*”), bardziej jednak odnosi się do „*Hej, Panie Arabie*”) śpiewa o tym, jak USA wraz z Izraelem czerpią korzyści z krajów Bliskiego Wschodu, nie zważając na negatywne dla autochtonów konsekwencje. Podważa też tezę o odpowiedzialności Al-Kaidy za zamachy terrorystyczne we wrześniu 2001 roku, obarczając winą Izrael. Warto jednak podkreślić, że Sha’ban obwinia za tę sytuację przede wszystkim arabskich liderów, którzy swoją neutralnością powo-

¹ Już w latach 80. Abdel Rahman, ówczesny przywódca Bractwa Muzułmańskiego, określił Stany Zjednoczone źródłem wszelkiego zła na świecie i głównym wrogiem Islamu. Po II wojnie światowej organizacja przeprowadziła liczne akcje terrorystyczne, głównie przeciwko miejscowym rządóm. Więcej o Bractwie Muzułmańskim w: W. Laquer, *No End To War, Terrorism In the Twenty-First Century*, Continuum New York 2003, s. 30–39.

dują dalsze rozczarowanie i frustrację muzułmanów, przejawiające się następnie przez antyamerykańskie i antysemityczne nastroje (Ambrust, 2007)².

Dużą rolę w kreowaniu postaw obywateli krajów bliskowschodnich spełnia też katarska telewizja al Dżazira. Przez wiele lat udało jej się zdobyć zaufanie widzów, wynikające z braku cenzury materiałów pojawiających się na antenie. Sceptycy tej telewizji często jednak krytykowali transmitowanie wypowiedzi Osamy bin Ladena i innych opozycjonistów, które nierzadko miały podłoże antyamerykańskie i trwale krytykowały autorytarną politykę arabskich rządów (Machut-Mendecka, 2009). Charakterystyczne dla al Dżaziry przedstawianie wydarzeń w naturalistyczny sposób spowodowało, że reportaże z Iraku i Afganistanu, przedstawiające realistyczne obrazy ofiar i świadków przeklinających zachodnie siły zbrojne były odbierane negatywnie przez widzów, kreując przy tym antyamerykańskie opinie. Z drugiej strony, medium to umożliwiła zagranicznym politykom, przede wszystkim amerykańskim, wypowiedzieć się w kwestiach związanych z polityką zagraniczną skierowaną do krajów muzułmańskich i tłumaczyć założenia walki z terroryzmem. W odpowiedzi na krytykę al Dżaziry warto podkreślić, że żadna telewizja nie ma monopolu na prawdę, a widzowie chcąc ją poznać muszą korzystać z różnych źródeł informacji.

Organizacje terrorystyczne i niepokojące przejawy antyamerykanizmu podczas Arabskiej Wiosny

Jedną z najradykałniejszych organizacji terrorystycznych, Al-Kaida³, podkreśla, że Ameryka w swojej imperialnej polityce zagranicznej kieruje się nie tylko interesami gospodarczymi, ale także przyczynia się do osłabienia islamskich wpływów w tym regionie. Osama bin Laden, jako jeden z autorów fatwy z 1998 roku, wzywa do zabijania Amerykanów – zarówno żołnierzy, jak i cywilów (Pietryka, 2012). Nie biorąc bezpośredniej odpowiedzialności za bombardowanie ambasady amerykańskiej w Kenii i Tanzanii (1998) oraz okrętu U.S.S. Cole w Jemenie (2000), przywódca Al-Kaidy poparł jednak te ataki i rozumiał motywację, która kierowała wykonawcami tych zamachów (Bevy, 2006, s. 15). O zagrożeniu ze strony tej islamskiej organizacji najdobitniej świadczyły ataki terrorystyczne z 11 września 2001 roku.

Al-Kaida, jak i podobne organizacje, coraz częściej stara się trafić do najmłodszych, wykorzystując najpopularniejsze obecnie środki przekazu, przede wszystkim Internet. Udostępnianie i promowanie gier komputerowych, których celem jest zabijanie amerykańskich żołnierzy czy prezydenta Busha jasno odzwierciedla antyamerykańskie nastroje⁴.

² W mediach i Internecie pojawiają się również wymowne kreskówki dotyczące antyamerykanizmu i antysemityzmu, np. *Anti-American Antisemitic Cartoons on Yemeni Houthi TV (2012)*, <http://www.memri.org/clip/en/0/0/0/0/0/3576.htm>.

³ Więcej o tej organizacji w: P. Ebbig, R. Fiedler, A. Wejkszner, S. Wojciechowski, *Leksykon współczesnych organizacji terrorystycznych*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 2007, s. 23–34.

⁴ Np. gra *Quest for Bush* (2006) będąca odpowiedzią na *Quest for al-Qaeda* (po 11 września 2001 roku) czy *Quest for Saddam* (po rozpoczęciu inwazji na Irak w 2003 roku), *Web video game aim: „Kill”*

Ten sposób promowania antyamerykanizmu wśród dzieci i młodzieży nie jest jedynym. Propaganda, nauczyciele, rodzice, media kształtują umysły młodych osób, które z racji młodego wieku nie są w stanie wyrobić swojej własnej, niezależnej opinii.

Antyamerykańskie nastroje podsycane są też przez prasę, np. publikowany przez Al-Kaidę propagandowy magazyn „Inspire” ukazujący się od 2010 roku. W każdym z dotychczas wydanych numerów hasło „America” pojawia się co najmniej 60 razy (w niektórych nawet ponad 100), oczywiście w negatywnym kontekście. Głównym celem tego wydawnictwa jest pozyskanie zwolenników i partnerów w Stanach Zjednoczonych, kierując swoje artykuły do muzułmanów żyjących na odległym kontynencie. Publikacje zawierają m.in. wskazówki dotyczące budowy bomb, przeprowadzenia zamachu, poprawnego oddawania strzałów („Inspire”, 2011). Taka taktyka ma także wprowadzać obywateli USA w stan niepokoju i zagrożenia.

Artykuł *We are all Usama* jest przykładem tej strategii (Ibrahim, 2013, s. 44–45). Jego autor, przywołując trend muzułmanów śpiewających o swoim zmarłym liderze, tłumaczy, że w ten sposób światu (a przede wszystkim Amerykanom) wysyłana jest wiadomość, że nawet po zabiciu Osamy bin Ladena jego dziedzictwo wciąż żyje. Mimo zapewnień prezydenta Obamy, że eliminacja lidera Al-Kaidy bardzo osłabi tę organizację, Ibrahim zapowiada, że aktualne negatywne nastroje w krajach muzułmańskich mogą zaowocować powstaniem kolejnych, równie radykalnych liderów. Jednak nie można odmówić dozy racjonalności temu artykułowi, biorąc pod uwagę jak Al-Kaida, pod skrzydłami nowego lidera – Ajmana az-Zawahiriego – poradziła sobie w nowej sytuacji. Jeszcze w 2011 roku organizacji udało się nawiązać współpracę z Talibami z Afganistanu i Pakistanu oraz mniejszymi ugrupowaniami islamistycznymi; ich współdziałanie ma opierać się m.in. na zwalczaniu sił USA i NATO. Ponadto, zwiększenie się politycznych wpływów islamistycznych partii i ugrupowań za sprawą wydarzeń Arabskiej Wiosny w Tunezji, Egipcie czy Libii prowadzić będzie do zmian, które mogą spowodować powstanie systemów rządzących opartych na szariacie (Otłowski, 2012).

Publikacje redagowane przez Al-Kaidę umożliwiają także jej przedstawicielom wytłumaczenie źródeł swojego gniewu – „w dzisiejszym świecie, gdy Ameryka organizuje agresywną kampanię przeciwko muzułmańskiemu światu, zarazem na polu walki, jak i na wojnie o umysły i serca muzułmanów, Amerykanie muszą się nauczyć, że powinni zająć się własnymi problemami i nie wtrącać się w nasze sprawy wewnętrzne. Dopóki kontynuowane jest zabijanie naszych ludzi, okupowanie naszych terenów, wspieranie Izraela, finansowanie despotycznych marionetek w świecie muzułmańskim oraz próby reinterpretowania Islamu, będziemy surowo karać ich naród” („Inspire”, 2012).

Grupą mogącą stanowić zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych jest również Hezbollah. Do dotychczasowych najbardziej spektakularnych ataków tej organizacji na obywateli USA należały m.in. eksplozja bomby w amerykańskiej ambasadzie (63 ofiary śmiertelne) oraz atak na koszary marines (241 zabitych) w Bejrucie w 1983 roku, wybuch bomby pod budynkiem mieszkalnym w Arabii Saudyjskiej w 1996 roku, w wyniku którego zginęło 19 pracowników Sił Powietrznych USA (North 2008, s. 279–280). Organiza-

Bush characters (2006), <http://edition.cnn.com/2006/WORLD/meast/09/18/bush.game/>. O wykorzystaniu gier komputerowych w propagandowych celach również przez Amerykanów szerzej w: M. Pietryka, *Polityka w grach wideo*, „Le Monde Diplomatique”, luty 2012, s. 40–43.

cja ta, podobnie jak Al-Kaida, także nie pozostała obojętna na kontrowersyjny film *Innocence of Muslims* i również zagroziła konsekwencjami nie tylko twórcy, ale też Stanom Zjednoczonym. Zagrożenie ze strony Hezbollahu wydaje się jednak być mniejsze niż ze strony Al-Kaidy. Tak wnioskować można ze względu na większe zaangażowanie tej organizacji w konflikt z Izraelem niż z zachodnią cywilizacją. Aczkolwiek, biorąc pod uwagę wcześniejsze przejawy antyamerykanizmu Hezbollahu, niebezpieczeństwo może być realne (*Hezbollah*, 2012).

Kontrowersje związane z filmem *Innocence of Muslims* stały się powodem rozpoczęcia demonstracji antyamerykańskich w skali dotychczas nieznannej. 11 września 2012 roku kilka tysięcy egipskich demonstrantów zebrało się przed amerykańską ambasadą w Kairze wyrażając swoje niezadowolenie poprzez wtargnięcie na jej teren i zastąpienie amerykańskiej flagi czarną flagą z islamskim wyznaniem wiary. Tego samego dnia w Benghazi manifestanci zaatakowali konsulat USA, czego wynikiem była śmierć amerykańskiego ambasadora Christophera Stevensa i trzech innych pracowników misji. Gdy także inne państwa stanęły w obliczu muzułmańskich demonstracji, Hillary Clinton wydała oświadczenie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie miał nic wspólnego z produkcją i dystrybucją filmu, jednocześnie krytykując jego treść (Clinton, 2012). Mimo tych zapewnień Al-Kaida zaczęła wzywać do świętej wojny przeciwko USA (*Al-Kaida wzywa*, 2012), a Al-Kaida Islamskiego Maghrebu zachęcała do zabijania amerykańskich dyplomatów (*Al-Kaida – zabijajcie*, 2012).

Trudno jednak powiedzieć czy haniebny film rzeczywiście spowodował oburzenie przejawiające się brutalnym antyamerykanizmem, czy był tylko pretekstem i wytłumaczeniem dla agresywnego zachowania.

Wnioski

Problemy, z którymi mierzy się aktualnie Bliski Wschód (nie mogąc ich samodzielnie rozwiązać) – dynamiczny przyrost naturalny, przeludnienie, brak stabilizacji gospodarczej, niskie PKB, wysoki stopień bezrobocia i analfabetyzmu (Zdanowski, 2002, s. 202) – z jednej strony mogą okazać się szansą na poprawę wzajemnych relacji z USA, z drugiej jednak, jeśli pozostaną one nierozwiązane, mogą prowadzić do przeniesienia negatywnych skutków na kraje Zachodnie. Tak trudne warunki polityczne i gospodarcze oraz brak perspektyw ich optymalizacji prowadzić będą do frustracji i radykalnych rozwiązań, przejawiających się często użyciem siły.

Dotychczasowe sygnały wzbudzają znaczny i usprawiedliwiony niepokój Stanów Zjednoczonych. Skumulowane w ostatnich latach antyamerykańskie nastroje przejawiają się w prasie, telewizji, muzyce, a działania podejmowane przez tymczasowo „uśpione” organizacje terrorystyczne aktualnie ograniczają się w dużej mierze do nawoływania do przemocy, jednak w każdej chwili spodziewać można się bardziej radykalnych działań.

Największe zaniepokojenie budzą jednak przede wszystkim liczne protesty ludności krajów muzułmańskich, których zachowanie doprowadziło do zniszczeń oraz podpaleń amerykańskich ambasad i flag, a w najbardziej ekstremalnym przypadku – śmierci czterech pracowników misji dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych, w tym ambasadora

tego kraju. Podczas Arabskiej Wiosny porwane ideą tłumy pokazały jak poważną stroną konfliktu mogą być sfrustrowani i rozczarowani obywatele oraz jak skierowana wobec nich ignorancja może odwrócić się przeciwko liderom i przywódcom. Protesty związane z filmem *Innocence of Muslims* pokazały natomiast, że agresywny antyamerykanizm nie jest już domeną organizacji terrorystycznych, a staje się głosem rozwścieczonych muzułmanów.

Przyglądając się zmianom politycznym na Bliskim Wschodzie należy pamiętać, że demokracja, do której dążą państwa arabskie nie musi być przecież demokracją amerykańską, którą od kilku dekad Amerykanie próbują wprowadzić. Kraje muzułmańskie same muszą opracować i wprowadzić system, który będzie nie tylko skuteczny, ale przede wszystkim zgodny z przekonaniem większości zamieszkującej tereny objęte rewoltą. Od tego właśnie systemu zależeć będzie przyszłość relacji krajów Bliskiego Wschodu nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, ale też z Europą i resztą świata.

Kolejną determinantą wzajemnych stosunków będzie zwycięstwo (lub przegrana) zdrowego rozsądku podpowiadającego, że zarówno prezydent USA, jak i Amerykanie nie są odpowiedzialni za wszystkie problemy z którymi borykają się kraje muzułmańskie. Zamiatanie pod dywan własnych błędów i odpowiedzialności za obecny stan krajów bliskowschodnich to praktykowane od wielu lat zachowanie przywódców państw arabskich. Antyamerykanizm w islamskim świecie może być więc interpretowany jako przypadek cynicznej manipulacji opinii publicznej przez politycznych i obywatelskich liderów w celu odwrócenia uwagi od wewnętrznych nierówności społecznych w muzułmańskiej społeczności. Posługiwanie się USA jako wytłumaczeniem wszelkich niepowodzeń i nieszczęść jest używane jako usprawiedliwienie dla politycznych i społecznych trudności oraz ekonomicznej recesji. Salman Rushdie dodaje, że antyamerykanizm stał się „zasłoną dymną” dla arabskich słabości – korupcji, niekompetencji, opresji własnych obywateli, ekonomii, nauki i kulturowej stagnacji (Islam, 2006, s. 69).

Bibliografia

- Abdallah A. (2003), *Causes of Anti-Americanism in the Arab World: a socio-political perspective*, <http://www.gloria-center.org/meria/2003/12/abdallah.pdf>, 21.01.2013.
- Akbarzadeh S., Baxter K. (2007), *Anti-Americanism in the Middle East*, w: *Anti-americanism, History, Causes, and Themes*, Vol. 3: *Comparative Perspectives*, red. B. O'Connor, Greenwood World Publishing, Oxford–Westport, Connecticut.
- Al-Kaida – zabijajcie amerykańskich dyplomatów* (2012), <http://www.wprost.pl/ar/348146/Al-Kaida-zabijajcie-amerykanskich-dyplomatow>, 5.03.2013.
- Al-Kaida wzywa do świętej wojny w związku z antyislamskim filmem* (2012), http://konflikty.wp.pl/kat,1020347,title,Lider-Al-Kaidy-wzywa-do-swietej-wojny-w-zwiazku-z-antyislamskim-filmem,wid,15006092,wiadomosc.html?ticaid=1102e4&_tictsn=3, 5.03.2013.
- Anti-American Antisemitic Cartoons on Yemeni Houthi TV* (2012), <http://www.memri.org/clip/en/0/0/0/0/0/3576.htm>, 26.03.2013.
- Arafat Horrified by Attacks, but Thousands of Palestinians Celebrate; Rest of World Outraged* (2001), <http://www.foxnews.com/story/0,2933,34187,00.html>, 21.01.2013.
- Armbrust W. (2007), *Bravely Stating the Obvious: Egyptian humor and the anti-American consensus*, <http://www.arabmediasociety.com/index.php?article=413&printarticle>, 26.03.2013.

- Barack Obama declares Iraq war a success* (2011), <http://www.guardian.co.uk/world/2011/dec/14/barack-obama-iraq-war-success>, 20.01.2013.
- Bevy L. J. (2006), *Al-Qaeda: An Organization to Be Reckoned With*, Nova Publishers.
- Clinton H. (2012), *Remarks at the Opening Plenary of the U.S.-Marocco Strategic Dialogue*, <http://www.state.gov/secretary/rm/2012/09/197711.htm>, 26.03.2013.
- Ebbig P., Fiedler R., Wejkszner A., Wojciechowski S. (2007), *Leksykon współczesnych organizacji terrorystycznych*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań.
- Griffiths M. (2006), *American power*, w: *The Rise of Anti-Americanism*, red. B. O'Connor, M. Griffiths, Routledge.
- Hezbollah leader warns U.S. of repercussions over anti-Islam film* (2012), <http://www.guardian.co.uk/world/2012/sep/17/hezbollah-leader-anti-islam-film>, 26.03.2013.
- Hollander P. (1992), *Anti-Americanism: Irrational & Rational*, Transaction Publishers.
- Houghton D. (2001), *U. S. Foreign Policy and the Iran Hostage Crisis*, West Nyack, New York.
- Ibrahim Y. (2013), *We are All Usama*, „Inspire”, wiosna, <http://publicintelligence.net/aqap-inspire-issue-10>, 4.03.2013.
- „Inspire” (2011), jesień, <http://info.publicintelligence.net/InspireFall2011.pdf>, 4.03.2013.
- „Inspire” (2012), maj, <http://info.publicintelligence.net/InspireMay2012.pdf>, 4.03.2013.
- Iraq war illegal, says Annan* (2004), <http://news.bbc.co.uk/2/hi/3661134.stm>, 20.01.2013.
- Is Anti-Americanism On The Rise Among Muslims After The Arab Spring?* (2012), <http://www.turkishweekly.net/news/142283/is-anti-americanism-on-the-rise-among-muslims-after-the-arab-spring.html>, 3.03.2013.
- Islam I. (2006), *Anti-americanism in the Muslim world*, w: *The Rise of Anti-Americanism*, red. B. O'Connor, M. Griffiths, Routledge.
- Kapiszewski A. (2006), *Promowanie demokracji w świecie arabskim*, w: *Amerykańska Demokracja w XXI wieku*, red. A. Mania, P. Laidler, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Khalaf R. (2012), *America Has navigated the Middle East Minefield*, <http://www.ft.com/intl/cms/s/0/f41cbf7c-d022-11e1-99a8-00144feabdc0.html#axzz2MIYhYCqW>, 1.03.2013.
- Kull S. (2011), *Feeling betrayed: The roots of Muslim anger at America*, Brookings Institution Press.
- Laquer W. (2003), *No End To War, Terrorism In the Twenty-First Century*, Continuum, New York.
- Machut-Mendecka E. (2009), *Złota kula spadająca do błękitnych wód (mitologia al Dżaziry)*, w: *Państwo Katar. Gospodarka – polityka – kultura*, red. K. Górak-Sosnowska, R. Czulda, Ibidem, Łódź, <http://qatarembassy.pl/pliki/kATAR-KSIAZKA-POLSKI.pdf>, 5.03.2013.
- Mahbubami K. (2005), *Beyond the Age of Innocence*, Public Affairs, New York.
- Markovits A. (2004), *European Anti-Americanism (and Anti-Semitism): Ever Present Though Always Denied*, <http://aei.pitt.edu/9130>, 1.02.2013.
- North O. (2008), *American Heroes: In the Fight Against Radical Islam*, B&H Publishing Group.
- Obama's Speech in Cairo* (2009), http://www.nytimes.com/2009/06/04/us/politics/04obama.text.html?pagewanted=all&_r=0, 20.01.2013.
- Otłowski T. (2012), *Al-Kaida w rok po śmierci Osamy bin Ladena*, <http://geopolityka.org/analizy/1456-al-kaida-w-rok-po-smierci-osamy-bin-ladena>, 4.03.2013.
- Pasamonik B. (2006), *Problem with Islam? Gender, sex and clash of civilizations*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych”, nr 1.
- Pelletreau P., Pelletreau R. (2006), *A view from Washington*, <http://www.commongroundnews.org/article.php?id=21142&lan=en&sp=1>, 20.01.2013.
- Pierwszy rok Arabskiej Wiosny* (2012), http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/raport_pierwszy_rok_arabskiej_wiosny,1241,USA_?_zachowawczosc_wobec_wyczekiwanych_dazen_wolnoscowych, 1.03.2013.

- Pietryka M. (2012), *Polityka w grach wideo*, „Le Monde Diplomatique”, luty.
- Przemówienie prezydenta USA Baracka Obamy do świata muzułmańskiego* (2009), http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,419,Przemowienie_prezydenta_USA_Baracka_Obamy_do_swiatek_muzulmanskiego?q_and_a, 20.01.2013.
- Report: No WMD stockpiles in Iraq* (2004), <http://edition.cnn.com/2004/WORLD/meast/10/06/iraq.wmd.report/index.html?s=PM:WORLD>, 21.03.2013.
- Ritzer G. (2009), *Globalization: A Basic Text*, John Wiley & Sons.
- Ross A., Ross K. (2004), *Anti-americanism*, NYU Press.
- Rowswell B., Crocker B. (2004), *Anti-Americanism in Iraq: An Obstacle to Democracy?*, Policy Brief, 16.01.2004.
- Rubin B. (2011), *Specjalny raport: rewolta w Egipcie i polityka USA [2]*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,871/k,2>, 03.03.13.
- Stolarczyk M. (2001), *Iran. Państwo i religia*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa.
- Ten film oburzył muzułmanów – „Innocence of Muslims”* (2012), http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12471328,Ten_film_oburzył_muzulmanow___Innocence_of_Muslims_.html, 5.03.2013.
- The US Greater Middle East Initiative* (2005), <http://www.wellesley.edu/Polisci/Candland/USGMEI.pdf>, 20.01.2013.
- Web video game aim: „Kill” Bush characters* (2006), <http://edition.cnn.com/2006/WORLD/meast/09/18/bush.game>, 4.03.2013.
- World Public Opinion (2006), *The Iraqi Public on the US Presence and the Future of Iraq*, http://www.worldpublicopinion.org/pipa/pdf/sep06/Iraq_Sep06_rpt.pdf, 20.01.13.
- Zdanowski J. (2011), *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja*, Krakowska Akademia im. A. F. Modrzewskiego, Kraków.

Summary

Anti-Americanism as a Significant Element of the Arab Spring

The purpose of this paper is to analyze the occurrence of anti-Americanism in the Muslim world and its influence on US-Arab relations. Since the outbreak of the Arab Spring, this phenomenon has been an important issue in this region. Anti-regime revolts evolved immediately into anti-American uprisings, as evidenced by the brutal assassination of the American Ambassador Chris Stevens and three US diplomats in Benghazi. This tragic event showed that anti-Americanism is not the exclusive domain of terrorist organizations anymore; it is an attitude of ordinary citizens. Al-Qaeda, apparently playing second fiddle, continues to operate by promoting propagandistic magazines that stir up hatred towards the United States.

Key words: anti-Americanism, Arab Spring, United States, Middle East, al-Qaeda